

Kolesie i praworządność.

Szanowna Pani Poseł, Szanowny Panie Pośle:

pewien znany dziennikarz ostatnio napisał: „*Kto nazywa sędziów SN kolesiami, sam siebie nazywa gangsterem.*” Pewien znany na świecie historyk z Oksfordu napisał, że PiS jest „*najbardziej mściwym gangiem w Europie*”. Czy w tych stwierdzeniach jest jakieś ziarno prawdy?

Nie wchodząc w naukowe definicje, każdy się zgodzi, że gang można opisać jak następuje:

1. Gangsterzy lekceważą prawo.
2. Gangsterzy słuchają herszta.
3. Gangsterzy robią to dla własnej korzyści.
4. Traktują przeciwników jak najgorszych wrogów.
5. Tworzą swoje własne prawa i narzucają je otoczeniu.
6. Tworzą subkulturę i posługują się własnym żargonem.
7. Są bezwstydnie dumni z tego, co robią, i wcale się z tym nie kryją.
8. Są gotowi użyć siły.
9. Gardzą ofiarami i słabszymi od siebie.

Czy znane są przykłady gangsterów u władzy? Do znudzenia podawane są przykłady Stalina i Hitlera, którzy byli gangsterami, rządili krajami, i ustanawiali swoje własne zbrodnicze prawa. W Polsce też padały zarzuty, że „zorganizowana grupa przestępcza” złożona z generałów i sekretarzy PZPR rządziła krajem.

Czyli można być prezydentem, ministrem, albo parlamentarzystą i jednocześnie być przestępcą. Czy Wasze działania można tak zakwalifikować?

Zacznijmy od początku. Jeśli chodzi o praworządność, to przez całe lata szef PiS kontestował praworządne organy państwa. Nadal tak postępuje. Nadal wywraca istniejący porządek prawny i zamiast niego wprowadza własne reguły. Minister spraw wewnętrznych nazwał przestrzeganie prawa „anarchią”. Rzeczniczka PiS nazwała Sąd Najwyższy zebraniem kolesi. Trudno o wymowniejsze przykłady lekceważenia praworządności.

Posłuch dla herszta? Wasze podporządkowanie szefowi jest tak ostentacyjne, że aż kuriozalne.

Korzyści materialne? Dobra zmiana to wymiana dobrych fachowców na dobrych znajomych. Krewni i znajomi królika zajmują lukratywne stanowiska i czerpią z tego korzyści.

Wrogowie? PiS widzi wyłącznie wrogów, których lista błyskawicznie się wydłuża. Wrogiem staje się każdy, kto się ośmieli mieć zdanie odmienne od opinii szefa grupy. W Waszej imaginacji wrogami są praktycznie wszyscy dookoła.

Narzucanie własnych reguł ogółowi? PiS zastępuje istniejące prawa swoimi prawami bez oglądania się na orzeczenia sądu konstytucyjnego, na procedury, a także opinie polskich i międzynarodowych gremiów prawniczych. Własne wizje praw i ustaw są narzucane jako prawo powszechne. (Jak na razie bez pełnego powodzenia, choć z wielkim hałasem.)

Grypsera? Język PiSu staje się przysłowiowy. „Gorsze sorty” albo „elementy animalne” mają zastąpić język polski na podobieństwo gangsterskiej grypsery.

Subkultura? Odbywa się przyspieszona produkcja nowych kultów i własnych bohaterów tworzonych naprędce z niczego. Pod nazwą „polityki historycznej” ma zostać wyprodukowana nowa historia i nowa kultura dla całego kraju.

Bezwstyd? Wygląda na to, że przynajmniej niektórzy posłowie i dygnitarze PiSu są tym bardziej dumni, im większe świństwo uda im się powiedzieć.

Przemoc? Uchwalane są ustawy gwarantujące bezkarność posłusznym funkcjonariuszom i pozwalające snajperom strzelać bez ostrzeżenia. Jest możliwe, że uzbrojone oddziały tak zwanej obrony terytorialnej mają służyć do rozprawy z opozycją.

Na koniec pogarda. W Polsce mnożą się akty agresji. Pobity obcokrajowiec umiera w szpitalu. Zagraniczni studenci są ostrzegani, żeby nie wychodzili na ulice. I co na to mówi jeden z czołowych funkcjonariuszy PiSu pan poseł Giżyński? Poddaje w wątpliwość fakty i bluzga pogardą. Rzeczniczka PiSu pogardliwie nazywa sędziów „kolesiami”. Pogarda jest znakiem firmowym PiSu.

Czy Państwu to nie przeszkadza? Pomiędzy Wami są ludzie z wyższym wykształceniem i ze stopniami naukowymi. Są inżynierowie. Są ludzie na poziomie. Czy Wam jest po drodze z pogardą dla prawa i sądów, które wyraziła pani Beata Mazurek? Po drodze jest z wypowiedziami pana Giżyńskiego? Po drodze z ministrem spraw wewnętrznych, który otwarcie wzywa do nieprzestrzegania prawa i łamania konstytucji?

Postępowanie dygnitarzy PiSu wygląda jak wyścig szczurów do ucha szefa w pogoni za stanowiskiem. Czy Pan i Pani uczestniczycie w tym wyścigu? Czy chcecie otrzymać łaskawe spojrzenie w zamian za resztki swojej godności? Czy Wy też nadskakujecie szefowi, żeby zdobyć chwilę uwagi oraz kolejny awans?

Czy Pan i Pani też myślicie, że najlepszym sposobem robienia kariery jest okazywanie pogardy ofiarom prześladowań? Czy myślicie, że na wszystko najlepszy jest cios w pochylony kark?

Pozostają jeszcze dwa pytania. Po pierwsze, jeśli dojdzie do najgorszego, to kto będzie odpowiedzialny? Po drugie, czy jest jakieś wyjście z tej sytuacji?

Jeśli dojdzie do tragedii, to odpowiedzialni będziecie **Wy**. To Wy będziecie rozliczani za podnoszenie rąk na rozkaz. Wy będziecie odpowiedzialni za pogardę dla prawa, za ofiary bojówek, i za dokonania służb specjalnych. Jeśli liczyce na bezkarność, to możecie się przeliczyć.

Czy jest jakieś wyjście? Ależ jak najbardziej. Trzeba się podporządkować porządkowi prawnemu wykładanemu przez Trybunał Konstytucyjny i Sąd Najwyższy. Trzeba się kierować duchem i literą prawa i zaleceniami prawników. Trzeba zawiesić na kołku posłuszeństwo hersztowi i zacząć się kierować przyzwoitością i własnym ślubowaniem. Trzeba spojrzeć w lustro i zobaczyć tam nie szczura w pogoni za stanowiskiem, ale posła na Sejm Rzeczypospolitej, którego sumienie podlega Konstytucji, a nie partyjnemu satrapie.

Kto łamie prawo, ten będzie osądzony. Pan i Pani Poseł, minister i senator, prezydent i premier. Łamanie prawa, zrujnowane życiorysy, i ewentualne ofiary będą rozliczone. Sprawiedliwość to tylko kwestia czasu. Nie Wasza „sprawiedliwość”, tylko ta prawdziwa. Ona do Was przyjdzie, jak las Birnam przyszedł do Makbeta. To się stanie na pewno i nieodwołalnie, choć jeszcze nie wiadomo, kiedy. Ale pamiętajcie Państwo, że Tysiącletnia Rzesza przetrwała lat raptem dwanaście, a potem były trybunały. Liczenie, że sprawiedliwość Was ominie, to jest krótkowzroczność, która może się okazać nieuzasadniona.

O tym trzeba myśleć już dziś, zanim na ulicach pojawią się bojówki, i zanim zaczną się aresztowania i procesy polityczne. Bo kiedy się zaczną, to wtedy będziecie współwinni. A potem będą trybunały.

Kłaniam się i pozdrawiam.

Wojtek Skulski, fizyk.
30 kwietnia 2016